

# Herbst, Stanisław

---

## W odpowiedzi prof. dr Kuczyńskiemu

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 103

---

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nie wątpię, iż zdolę przekonać czytelników, że bitwa toczyła się nie tylko w trójkącie między Grunwaldem, Stębarkiem i Łodwigowem, ale również i gdzie indziej. Drugi więc filar „Uwag” prof. Herbstą jeżeli nie jest obalony, to jest co najmniej zachwiany. Muszę jednak wyrazić swą wdzięczność memu Antagoniście, gdyż dzięki jego spojrzeniu wiem obecnie jakie momenty w opisie bitwy pod Grunwaldem należy przedstawić szerzej, nie obawiając się nadmiaru argumentów.

STANISŁAW HERBST

### W ODPOWIEDZI PROF. DR KUCZYŃSKIEMU

Odkładając na później polemikę z moją hipotezą przebiegu wielkiej bitwy, prof. Kuczyński podważa wywodem ks. St. Kujota jeden jej element. Wywód ks. Kujota (s. c. 358, 371) nie odpowiada już dzisiejszemu stanowi nauki. Skoro co do Grunwaldu nie ma jednoznacznej wzmianki źródłowej — należy odnieść się do materiału porównawczego, do ogólnej praktyki średniowiecza. Niedawno poświęcono tej sprawie specjalne opracowanie, w którym zestawiono wszystkie znane kościoły czy kaplice wystawione na pobojuwiskach, najczęściej pod wezwaniem Matki Bożej. Na uwagę zasługuje zwłaszcza pobojuwisko pod Sempach, gdzie również położył głowę monarcha — Leopold III austriacki (1386). W miejscu, gdzie padł, postawiono kaplicę. Właśnie kościoły, klasztory, kaplice stawiano w miejscu gwałtownej śmierci dostojników świeckich i duchownych, zazwyczaj z fundacją mszalną. Jeśli nie można było wystawić w tym samym właśnie miejscu — jak na moście gdzie zamordowano Jana bez Trwogi, ks. burgundzkiego, w r. 1419, to stawiano w tym miejscu krzyż. Tam, gdzie śmierć nastąpiła przez utonięcie, krzyż wbijano w dno. Oczywiście, ze zrozumiałych dla umysłowości średniowiecznej względów, w tym samym miejscu musiało nastąpić uczczenie; w tym samym miejscu, gdzie poległ znakomity rycerz chrześcijański, musiały odbywać się modły za jego duszę. Kaplica grunwaldzka była wystawiona w r. 1411<sup>1)</sup> (skoro murowaną budowlę konsekrowano 12. III. 1412), a więc wtedy, kiedy można było ustalić miejsce znalezienia zwłok.

Przytoczone opowiadanie autochtona jest tak odległe od r. 1410, że nie sposób go brać pod uwagę jako źródło do dziejów bitwy. Prócz wersji Kujota, są zresztą ogłoszone inne<sup>2)</sup>.

UWAGA: *Warmia i Mazury* (nr 7, 1958 s. 31<sup>1)</sup>) zamieściły pseudonimową cierpką notatkę o moim ujęciu Grunwaldu. Jest ona niesłuszna, ale nie polemizuję z nią, gdyż dyskusja naukowa, właśnie rozpoczynająca się, sprawę szerzej rozważy.

---

<sup>1)</sup> H. Keller, *Denkmal, Reallexikon zur deutschen Kunstgeschichte*. Hrsg. Otto Schmitt, Bd. III (1954/), 1264 — 5. Zwrócił mi na to uwagę mgr Tad. Dobrzeński.

<sup>2)</sup> *Das Schlachtfeld bei Tannenberg*, *Altpr. Monatsschrift*, Królewiec 1868, t. V s. 545 — 548; E. Sukertowa-Biedrawina, *Mazurskie dole i niedole*, Warszawa 1947, s. 55.